



**Z drugiej
strony
lustra**

**KOBIETY
i więźniowie**

**Ośmiu
synów
miał Tato...**

Spod chmur
str. 4

str. 4

str. 3

str. 3-4

str. 3

MACAN

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 191 (11 794) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 18 VIII 1989 r. Nakład 207 000 Cena 50 zł



Wiadomości dnia

Dziś posiedzenie Senatu
O WARSZAWIE — Prezydium Senatu posiedzenie swoje i posiedzenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 18 sierpnia 1989 r. (piątek) o godz. 15.00 w Sali Kolumnowej. W porządku dziennym posiedzenia przewidywane są: sprawozdanie z prac Komisji do spraw projektu ustawy o niektórych warunkach gospodarki budżetowej państwa w sierpniu i wrześniu 1989 roku oraz o zmianie ustawy budżetowej na rok 1989.

Oświadczenie prezydium ZG ZBoWiD

O WARSZAWIE — 17 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Prezydium przyjęło oświadczenie, w którym wyraża głębokie oburzenie z powodu szerszego cmentarza żołnierzy radzieckich w Sopocie.

List J. Dobrzyńskiego do W. Browikowa

O WARSZAWIE — Przewodniczący RK PRON Jan Dobrzyński skierował na ręce ambasadora ZSR w Polsce Władysława Browikowa list ze słowami współczucia i oburzenia w związku z barbarzyńskim zniszczeniem grobów żołnierzy radzieckich w Sopocie.

Pomoc humanitarna

O WARSZAWIE — 17 bm. sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej W. Młynarczyk spotkał się z ambasadorem USA J.R. Duvalem. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele wspólnej komisji do spraw pomocy humanitarnej, powołanej przez rząd USA i PRL. Przedmiotem rozmowy była działalność nowo powołanej komisji, która przygotowuje do realizacji programy pomocy, w tym także popieranie rozwoju rolnictwa indywidualnego w Polsce. Programy te będą finansowane ze środków uzyskanych w ramach umowy o sprzedaży produktów rolniczych i spożywczych przekazywanych nieodpłatnie przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W. Łoziński rzecznikiem prasowym prezydenta

O WARSZAWIE — 17 bm. Wojciech Jaruzelski powołał Włodzimierza Łozińskiego na stanowisko rzecznika prasowego prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Brytanii — Argentyna

O NOWYM JORKU — W Nowym Jorku rozpoczęły się w środę rozmowy przedstawicieli w Brytanii i Argentynie w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych zerwanych w wyniku wojny o Falklandy i Maliny.

Podróż M. Rocarda

O PARYŻ — Premier France Michel Rocard udał się w 11-dniową podróż do kilku państw oraz zamorskich terytoriów Francji w rejonie Oceanu Spokojnego. Pierwszym etapem tego tournée będzie Australia, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem Robertem Hawke. Będzie to pierwsza wizyta francuskiego premiera w Australii od 25 lat. Następnie Michel Rocard odwiedzi Nową Kaledonię, Wyspy Fidżi, a na koniec francuską Polinezję.

(opr. nlt)

Jutro w „Gazecie”

□ Nietypowe to miejsce dla rzeźbiarza. Człowiek w przekroju podłożnym i poprzecznym, zanurzony w formalinie i rozrywany na detale. Jeszcze sala ćwiczeń ze stołem o zagadkowym przeznaczeniu... Dla nieoswojonych — makabryczne odkrycie, dla innych zwykła. Już trzecie lat

SZTUKA Z ZASADAMI
pozostaje na usługach medycyny. Przecież dokładna znajomość anatomii od wieków jest głównym elementem artystycznego wtajemniczenia.

□ Na zewnątrz zgilek, napięcie, nerwowa pogoń za dobrami Nietalot od tego uciec. Ale można. Listy

DO MARII O MUZYCE
proponują jeden ze sposobów na ukojenie duszy i — zlagodzenie obyczajów.

□ Nasza gospodarka jest karą boską za naszą ideologię. Nieoceniona rubryka

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE
poleca nie tylko tę „Myśl nieprzeciętną”.

Sejm zakończył obrady Pracowite dwa dni na Wiejskiej

Oświadczenie w sprawie 21. rocznicy interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji

Pracowity był drugi dzień sejmowych obrad, a ich tematyka złożona i różnorodna. Czwartkową debatę zapoczątkowało pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi. W kolejnym punkcie obrad — zgodnie z dyspozycjami Sejmu z dnia poprzedniego — minister Finansów przedłożył tzw. wizerunek budżetowy i odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o niektórych warunkach gospodarki budżetowej państwa w sierpniu i wrześniu.

Dokonano wyboru składu 23-osobowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania działalności MSW.

Sejm przyjął oświadczenie w 21. rocznicę interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Republika Socjalistyczna; stwierdził w nim, że interwencja ta była naruszeniem niezbywalnego prawa każdego narodu do samostanowienia, naturalnego dążenia do demokracji, wolności, a wdrożenie polskich sił zbrojnych do CSRS odbyło się bez przyzwolenia polskiego społeczeństwa.

Liczne też były w tym dniu interpelacje i zapytania poselskie. Czwartkową debatę Sejmu

zapoczątkowało pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy o Funduszu Socjalnym Wsi. Rząd — poinformował wicepremier Kazimierz Oleśiak — przygotował projekt zmian w tej ustawie wykonując ustalenia przyjęte przez „okrągły stół”. Chodzi przede wszystkim o dostosowanie przepisów dotyczących dysponowania centralnymi środkami tego funduszu do obecnych realiów społeczno-politycznych. Powstał bowiem NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” i trzeba ustawowo zapewnić mu — podobnie jak i innym związkom i organizacjom zawodowym działającym w środowisku wiejskim — odpo-



Mała drzemka dobrze zrobi...

CAF—J. Mazur

W cieniu pałacu Buchholtzów

PRZY UL. KONARSKIEGO w Supraślu, naprzeciw pałacu Buchholtzów, znajduje się niepozorny — w stosunku do swojego vis-a-vis — budynek. To jedyna, oryginalna część dawnej siedziby Janasów; reszta została przebudowana.

— Budynek niepozorny, ale jakże skarb kryje! — mówi kierowniczka Biura Badań i Dokumentacji Zabytków — Lucyna Staliończyk. — Jest to polichromowany plafon, bardzo rzadki dziś przykład malarstwa ściennego w obiekcie świeckim, tym bardziej, że zachowała się również interesująca konstrukcja drewniana sufitu. Zabytek więc unikalny nie tylko w skali województwa, ale i kraju.

Autorzy dokumentacji konserwatorskiej, Halina i Stanisław Stawiecy, tak go opisują:

Kolorystyka malowidła jest niezwykle subtelna. Tętno dla ornamentyki rodinne, różnorodność geometryczna, jest ugięty, zastosowany tu w bogatej gamie odcieni — od najjaśniejszego rozbielenego, do coraz bardziej nasyczonego, aż po ciemny brąz podkreślający rysunek. Uzupełnia go jasny błękit, stanowiący tło centralnej rosety, i bordiury obramowujące kompozycję środkową. W ornamentyce roślinnym wykorzystano gamę szaro-oliwkowo-zieloną. Całość rozjaśniają akcenty jasnoróżowe (wstążki, owoce gałązek oliwnych) i ostroponurachowe Kolor kładziony jest płasko, z delikatnymi światłocieniami. Motywy ornamentale zastosowane w dekoracji wiążą się całkowicie z repertuarem form neoklasyzystycznych. Są to: gałązki wawrzynu w formie wieńca, z owalnymi ostro zakończonymi liśćmi i małymi, kulistymi owocami; stylizowana wieść z ulistnionej łodygi akantu, związająca się w spiralę i stylizowany ornament kandelabrowy, skomponowany z liści akantu i gałązek laurowych.

Plafon, znajdujący się w świetlicy internatu Liceum Sztuk Plastycznych, był znacznie zniszczony. Na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, z Funduszu Rozwoju Kultury, przeprowadzona została konserwacja przez Spółdzielnię Pracy Twórczej Polskich Artystów Plastyków

Cląg dalszy na str. 3

Wołyńska ballada

OFICJALNE radzieckie źródła podały, że w tym roku zanołowano w Kraju Rad 30-procentowy wzrost przestępczości. Aby zahamować plagę szerszego się bandytyzmu powołuje się w republikach rejonach specjalne komitety do zwalczania przestępstw. Rozpoczęła się w ten sposób wielka obława na ludzi marginesu, która w niedługim czasie winna przywrócić bezpieczeństwo miastu i ulicę. Takie przy najmniej nadzieje mają jej organizatorzy. Społeczeństwo jest mniej optymistyczne.

Poznali się wówczas, gdy pracowała w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Starym Koronie. Jako świeżo urodzona absolwentka Technikum Rachunkowości Rolnej w Białym Podlaskim nie zara-

biała zbyt wiele. Starczyło jednak i na nową kicę, i modne wówczas spodnie, i eleganckie włosenne pantofelki. Jako dziewczyna na wydaniu musiała przecież ładnie wyglądać. I wtedy pojawił się on, Wiktor, taksówkarz z Białegostoku, z którym związała swoje dalsze życie.

Zamieszkał w niewielkiej kawalerce w Białymstoku, przy ul. Antonikowskiej. I chociaż małżonek „siedział” za kierownicą prywatnej taksówki zarobkowej od października 1973 roku, początki

nie były wcale takie łatwe. Anna, jako ekonomistka po stażu, nie miała większych trudności ze znalezieniem nowej pracy. Ostatecznie trafiła do działu księgowości w białostockiej „Agromie”, pracu-

jąc tam do czasu odejścia na ten ostatni w jej życiu, nie dokończony urlop.

□

Blurowiec „Agromy” mieszkał się przy ul. Elewatorskiej. Na parterze znajdują się stanowiska przeznaczone do obsługi klientów tej firmy, głównie rolników z północno-wschodniej Polski. Ania za-

Szkola tuż, tuż...



Konia za podręcznik!

Fot. Z. LENKIEWICZ

Konferencja w radzieckim MSZ Ostatnie wydarzenia w Polsce — wewnętrzną sprawą Polaków

„Chciałbym jeszcze raz powtórzyć, że proces formowania rządu polskiego jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Polaków. Chciałoby się mieć nadzieję, że reprezentowane w polskim Zgromadzeniu Narodowym siły polityczne potrafią znaleźć taką formę rozwiązania problemu, która będzie odpowiadała interesom państwa polskiego. Wzorem mojego kolegi z parlamentu stanu USA pragnęlibym ograniczyć się tylko do tego krótkiego komentarza” — oświadczył na czwartkowej konferencji prasowej rzecznik radzieckiego Mini-

sterstwa Spraw Zagranicznych Jurij Gremickich.

Odpowiadając na kolejne pytania dziennikarzy agencji Reutera i Radia Luxemburg, dotyczące opinii rządu radzieckiego w sprawie ewentualnego rządu polskiego pod kierownictwem Lecha Wałęsy, a także przyszłego miejsca Polski pod nowymi rządami w Układzie Warszawskim i RWPG Jurij Gremickich oświadczył, że pytania te mają charakter hipotetyczny i należy najpierw poczekać oraz przyrzec się rozwojowi wydarzeń w Polsce. (PAP)

Spotkanie M. F. Rakowskiego Z sekretarzami komitetów zakładowych

W Warszawie odbyło się 17 bm. spotkanie i sekretarza KC PZPR Mieczysława F. Rakowskiego na biurko sekretarzami komitetów zakładowych partii z 208 zakładów pracy z całego kraju. Jego celem, jak stwierdził M. Rakowski witając zebranych, było omówienie sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej oraz wynikających z tego zadań dla organizacji partyjnych.

pogoda

Za nami pozostały gorące, skwarne dni. Od dziś następuje pewien przełom w pogodzie, będzie chłodniej. Sympatyczny białostocki oddział IMGW przewiduje na dziś zachmurzenie małe i umiarkowane, z rana przejściowo duże, z możliwością wystąpienia opadów deszczu. Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach 23-25 st. C; minimalna w granicach 11-13 st. C. Wiatr ma być słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

Jutro mają być podobne warunki pogodowe, ale bez opadów deszczu. Zmiany temperatury synoptycznej nie przewidziano.

Imieniny dziś obchodzą: Ilona i Bronisław (1).

Ostatni urlop

W. (tutaj pełne nazwisko), samodzielny referent do spraw ekonomicznych. W pokoju stała dwie sympatyczne panie: Alicję Łaban i Alinę Kozłowską, najbliższe współpracowniczki Anny W.

Przy oknie, po prawej stronie, dwa puste biurka.

Tutaj siedziała, naprzeciw mnie — mówi z nieukrywanym wzruszeniem Alia Kozłowska. Pracując w tym dziale

— Przygotowywała się jednak do tego wyjazdu i cały czas miała jakieś trudności. Najpierw z paszportem, później z zaproszeniem, w którym nazwisko zostało wpisane nieprawidłowo. Jeździł z tym aż do radzieckiej ambasady i tam dopiero poprawione zostało te napiery.

Na parapetach okiennych dużo kwiatów. Na wiosnę Ania

Cląg dalszy na str. 4

W dniach 4 – 10 września

jeszają się
są tym większe,
kowo-amerykań-
noczonych nie
bajkotować
stępnych.

Ciąg dalszy ze str. 1

wraz z Alą je przesadzały. Kochała kwiaty. Dwie małe cytrynki, które przyniosła do pracy, gdyż w domu nie chciały dobrze rosnąć, stały teraz jakby z opuszczonymi listkami. Może odczuwała nieobecność swojej opiekunki, z którą mogły codziennie „rozmawiać”, dzielić się osobiste radości i troski. Może.

Irena Golaszewska jest w „Agromie” szefową księgowości. To u niej Anna przed przejęciem „na dół” pracowała. — Była bardzo dobrym prawnikiem — mówił pani Irena. Wiedziała co do niej należało, zawsze taka zdyscypl-

ścisła, te kobiece serca. Spoglądając na pustą krzesło, na którym jeszcze wczoraj siedziała, na drzwi, którymi rano wchodziła do pokoju, na kwiaty, które wciąż pielegnowała. Patrzyła i wiedziała, że już nigdy nie ukaże się w tych drzwiach uśmiechnięta postać w pastelowej sukience.

— Czasem przychodziła do pracy z dziećmi. Takie fajne dzieciaki. Tomek i Joasia. Bardzo je kochała i nie dopuszczała do siebie myśli, że jadąc na Ukrainę będzie musiała z nimi na dwa tygodnie nie się rozstać. Na zawsze się rozstała. Boże, co ty zrobiłaś! — Byłam u Ani w „odwiedkach” — wspomina pani Zenobia Hnidzieko — gdy urodzi-

ła się, gdyż przed odejściem na ten ostatni w jej życiu urlop urządziła nam swoje imieniny. Przecież jeszcze dwa tygodnie było do Anny i mogła je zrobić po powrocie do kraju. To było w czwartek, trzynastego, przyniosła kawę i upieczone przez siebie ciasto. Taki u nas zwyczaj, babki zwiadczyły. Jakby wiedziały, że nie doczeka już swoich imienin. O Matko, przerażająca, osierociła takie małe dzieci... — Nie była skryta, ale też nie obnosiła się po biurze ze swoimi osobistymi sprawami. Miałam czas przejechać po nią do pracy. Wtedy się cieszyła, że szybko wróci do maluchów. Rozmawiałam z Anną

tyściną drogą do rodziny mieszkającej w Woroszyłogradzie, na wschodnich rubieżach republiki ukraińskiej, niedaleko Morza Azowskiego. Z Brześcia do Kijowa można też jechać przez Kobryn, ale jest to rzadko stosowana przez Polaków marszruta. — Po obu stronach kowieńskiej „autostrady” bezkresne pola uprawne zasiane zbożem, kukurydzą i burakami cukrowymi. Bagniste łaki położone poniżej asfaltowej szosy przeplatają się górami i faliście terenami. Ukraina, Ukraina, jakie piękny kraj. — Oj, zza horyzontu słońce, oj, tam bujny wiatr wieje, oj, tam chodzą czumaki hoży na tyżeczki pożyty roży.

Ostatni urlop

nowana. Może miała do mnie trochę żalu — płače — że została przeniesiona do działu ekonomicznego, ale to była reorganizacja i ktoś musiał odejść. Teraz żałuję, że to akurat na Anię wypadło. Trzeba było, nie oddawać jej do innego działu. Była taka uczuciowa, dobra dziewczyna...

— Po przejściu do nas — stwierdza Ala Łaban — początkowo płakała, ale później powiedziała, że za żadne skarby nie poszaby „na górę”, do księgowości. Nie miała jednak do nikogo żalu o to przeniesienie. Mówiła nawet, że pani Golaszewska to jak rodzona matka dla niej była. Ziyliśmy się za sobą w tym pokoju. Ja ją przesłaż uczuciowo do nowych obowiązków. Była bardzo pojętna, taka była.

Na szybach okna znajdującego się przy biurku Ani widziałam pierwsze krople deszczu. Rozmawiam z jej najbliższymi koleżankami i czuję, że niemal każde moje pytanie

ło się pierwsze dziecko. Tomek. I chociaż mieszkali bardzo skromnie zajmując niewielki pokój z kuchenką, zaprosiła koleżanki z pracy. W rodzinie była ogromna radość. I mąż jej tak bardzo się cieszył, że dała mu syna, pierwszego syna.

— Razem poszliśmy na urlop i w tym samym dniu miałyśmy iść do pracy. Ja wróciłam, ona już nigdy nie przekroczyła agromieckiej bramy. Brakuje nam Ciebie Aniu.

— Była troskliwa matka i dobra, zaradna gospodynia. Nie, nie mówię tak dlatego, że o zmarłych nie powinno się mówić. Zawsze tak o niej myślałam i taką opinię wyrażały inne koleżanki. I szczyść przetrzeć nauce, i smaczne ciasto potrafiła upiec. Często przynosiła jakieś blizkioty, szarlotki i serniki do działu, abyśmy próbowały i oceniali jej zdolności kulinarne. Nawet wtedy, gdy miała kawalek jakiegoś kupnego ciasta, to też z nami się podzieliła. — Chyba jednak coś prze-

tuż przed jej urlopem. Na twarzy nie było widać oznak radości. Jakoś nie cieszyła się z tego, że jedzie w tak daleką drogę. A przecież pierwszy raz tam jechali, wnieśliśmy miasto, wsi i niepowtarzalny urok ukraińskich krajobrazów. Ja bym do góry skakała z radości, a ona była taka obojętna.

15 lipca przed godziną piątą do przejścia granicznego w Teresopolu podjechał kremowy fiat 125p z białostocką rejestracją. Po sprawdzeniu paszportów przez wopistę i ich oświadczenia, do samochodu podszedł młody celnik w celu dokonania rutynowej odprawy. Gdy z jego ust padły słowa: „do widzenia”, szlaban graniczny uniósł się do góry i fiat z dwuosobową załogą znalazł się wkrótce po radzieckiej stronie — w Brześciu. Tuż za nim jechała mazda z polską rejestracją, zaś w koleje do odprawy ustawiali się inne pojazdy.

Małżonkowie W. przejechali przez budując się ze snu ulicę Brześcia i skierowali się w stronę Kijowa, na trasę M-17, przez Kowel, Luck, Rowno i Żytomierz. Przed nimi była daleka, prawie dwu-

Jazda w dzień też jest niebezpieczna, gdyż przejeżdżając często duże ciężarówki gubią za sobą, przewożone na budowę drogi, kamienie.

Za drzewami posadzonymi po obu stronach traktu mało co widać w czasie jazdy. Od czasu do czasu pojawiają się jednak na horyzoncie kołchozowe zabudowania i ten czerwony traktor — nieodłączny element radzieckiego krajobrazu.

Po prawej stronie jeździ tablica z napisem: Rowne. Anna i Wiktor wjeżdżają do centrum wielotysięcznego miasta, mijając po drodze uniwersytet, sklepy, budynki mieszkalne i obowiązkowo stojący w każdym większym mieście pomnik wodza rewolucji. Jeszcze tylko przejazd przez most i nowy drogowy oświeślający kierunek jazdy do Żytomierza. 187 kilometrów przez ziemię kresowej Wołynia, a przed białostockim małżeństwem jeszcze ogromny szmat drogi. Do Żytomierza jednak nie dojechali, gdyż dalszą podróż zabrakło bandyckiej strażnicy. Chcieli żyć, nawet pieszo wrzucić do Białegostoku, ale odczłowieczeni bandyci byli za bardzo brutalni.

SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

Spod chmur

POCZĄTEK jest trudny, nawet bardzo trudny. To nie jest łatwe podjąć decyzję: będę skoczkiem spadochronowym. Bywa, że rodzice na taką wiadomość od syna i córki, łapią się za głowę. Dużo badań — lekarskie, sprawdzanie sprawności fizycznej i odporności psychicznej — o żadnej taryfie ulgowej mowy być nie może.

Długie szkolenie teoretyczne obejmujące m.in. zasady meteorologii ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystywania ruchów powietrza, po nawanie budowy spadochronu, umiejętność manewrowania linkami, utrzymywanie pozycji ciała i układu nóg w momencie zbliżania się do ziemi, zasady postępowania w nieprzewidywanych sytuacjach (najważniejsze — zachować spokój!). Potem już wyższy stopień wtajemniczenia — sztuka składania kolorowej czaszy, właściwego ułożenia tej całej płatiny, liny, zapieć i uchwyty. I to wszystko powtarzane wielokrotnie. Instruktor bowiem wielokrotnie powtarza: — Od tego jak ułożysz spa-

dochron, zależeć będzie zdrowie i życie twoje lub twojego kolegi...

Bo nigdy nie wiadomo, kiedy spadniesz przypadkiem w udziale. Znamy białostockiego skoczka — Władysława Samojlik — określa to jednoznacznie: — Po prostu bierze się z półki. Trzeba mieć zaufanie...

A pan Władysław wie, co mówi. Ma już bowiem za sobą ponad 2 tys. skoków.

I wreszcie ten moment najważniejszy, sprawdzian charakteru i odwagi, gdy trzeba stanąć w otwartych drzwiach samolotu i... skoczyć, tam w dół. I to ogromne uczucie ulgi gdy czują, że już zaczęła się rozwijać spadochron nad głową rozpina ta wspinała, piękna, kolorowa czasza i spod chmur spływa się ku ziemi.

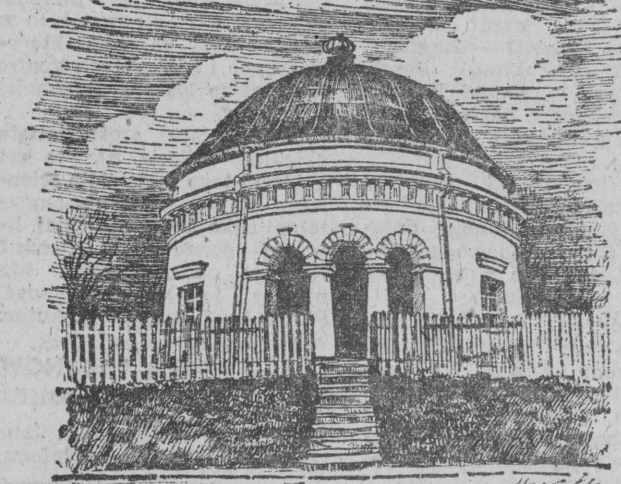
Sympatyczna dziewczyna z sekcji szybowniczej Aeroklubu Białostockiego zwraca mi się w pewnym momencie: — To jest jak narkotyki. Żeby to zrozumieć, trzeba samemu przeżyć... (h)

Zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Z teki Henryka Wilka Z CYKLU zabytki Białegostoku



„Łoża masonów” — klasycystyczny gmach z pocz. XIX w., dawna siedziba białostockich masonów. Dziś — Wojewódzka Biblioteka Publiczna.



„Domek Napoleona” — budynek reprezentujący także styl klasycystyczny. Zbudowano go w pocz. XIX wieku jako komorę celną. Obecnie jest to stylowa kawiarnia.

Ciąg dalszy ze str. 3

latach służby, ta matka dwuletniego chłopca, pozwala na tego typu wyrzucenia, które spływają po niej jak krople deszczu. W pierwszych tygodniach służby ci kryminaliści wysyłali cały swój zasób mowy przepełniony fekaliami — to wszystko kierował do niej. Ich marzeniem było zobaczyć reakcję — szok tej kobiety, jej beczność i krańcowe zdenerwowanie.

Większość spośród tych mężczyzn przesiadała się tylko z nędzy do szarości, z dzielnicy biedoty do ciupry. Z tego totalnego okradzenia, nie na wyjścia awaryjnego. Opuśczeni przez ojców i matki, wyrugowani ze świadomości społecznej współobywateli, zamknięci w klatkach, skaleczeni „prochami”, gnani nienawistą i chciwością, stali się dezertami amerykańskiego snu, nieszczęśliwymi weteranami cienia, jaki rzuca Sztacja Wolności.

Gwałt, który zaprowadził ich za kratki, pozwala teraz im tam przeżyć. Slabeuszem jest dla nich ten, który spowiada się u więziennego kapłana, zdradza to ten, który kuma się ze służbą więzienną. Bitwy, które staczali na zewnątrz, są kontynuowane tutaj, za kratkami.

— Znajdujemy się stale w

pewnego rodzaju stanie wojennym — powiada funkcjonariuszka służby więziennej, 42-letnia Helena Centoni, która przed przystąpieniem do służby penitencjarnej, przez jedenaście lat pracowała jako księgowa. — Oni powinni dokładnie wiedzieć, jakiego drewna zostaliśmy wyrzeźbieni.

Rosalie Arone jest tutaj także „nie do tanca”. Ona wyszła za mąż za kolegę strażnika. Swoją służbę tutaj traktuje jak normalną, swytką robotę. Małuje usta, w pełni jest kobietą, ale kiedy maszeruje z pistoletem maszynowym przewieszonym przez lewe ramię, to czuje się, że w razie potrzeby będzie choleń twarda, że potrafi uzyć tej zabawki...

Przed 17-tu laty kiedy do San Quentin dotarli po raz pierwszy kobiety strażniczki, więźniowie — bezskutecznie — wnosili skargi do sądów „z powodu obrazu ich sfery intymnej”. Kobiety przyglądające się im pod natryskiem — to niesłychane! — W tamtych dniach był u nas Vietnam na okrągło

— wspomina 46-letni porucznik, Carl White, pracujący w San Quentin już osiemnasty rok. W pierwszym tygodniu swojej służby — tego nie zapomniał do końca życia — padł mu pod nogi jeden z zaszytych wieszaków, został mu wręcz podrzucony. Wówczas prawie codziennie strażnicy używali swoich strzelb wypełnionych śrutem. To był jedyny sposób, żeby rozdzielić walczących więźniów w czasie przypisanym im pra-

mento, kształciła ona następczynię do służby więziennej. Szkoła mieści się w budynkach dawnego seminarium.

W 1979 roku większość „dożywniaków” przeniesiono z tego 137-letniego San Quentin do bardziej nowoczesnych więzień.

Najgorzej czasy mamy już za sobą — powiada porucznik White. — Obecnie w więzieniu pracuje 150 kobiet strażniczek co stanowi 22 procent całej załogi.

innymi ranę kłutą na plecach po lewej stronie. Przyczyna śmierci Z.C. była „niewłaściwość” krajanowo-oddechowa spowodowana z jednej strony niedostateczną ilością powietrza, a z drugiej ostrym wykrwawieniem na zewnątrz ciała i do lewej jamy opłucnej.

Z.C. mieszkała samotnie, nie utrzymując bliższych kontaktów z sąsiadami. Poza opinią osoby „dziwnej” miała także opinię osoby zamożnej. Co wpływało na tę pierwszą opi-

nia, trudno powiedzieć. Natomiast druga brała się z tego, iż syn zamordowanej mieszka w Kanadzie.

W czasie oględzin mieszkania nie stwierdzono jednakże śladów rabunku. (Znaleziono m.in. dwie obrączki, zegarki, 200 tysięcy złotych).

Ostatnim, który widział Z.C. żywą był jej sąsiad Wiktor K. Miał to miejsce wieczorem poprzedniego dnia, kiedy Z.C. poła krowy i konia.

Półtoramiesięczne śledztwo nie przyniosło wyjaśnienia. I oto na posterunek MO zjechała się Andrzej M. oświadczył, iż był świadkiem zabójstwa. Według jego wyjaśnień sprawcą miał być właśnie Wiktor K. Zbierający owego

Z około 130 tysięcy funkcjonariuszy pracujących w więzieniach we wszystkich stanach USA, 15 procent stanowią kobiety zatrudnione w zakładach męskich, a w stanie Mississippi nawet 36 procent. Nadzór nad wykonywaniem orzeczonej kary prze-

rodził się formalnie w przemysł, ponieważ przestępstwo w USA dramatycznie rośnie. Ponad 3,4 mln Amerykanów, tj. około dwóch procent całej dorosłej ludności prze-

bywa w więzieniach, lub z powodu zawieszania wykonywania kary, poddana jest dozorowi sądowemu. Obecnie w Nowym Jorku przebudowywany jest olbrzymi statek transportowy na statek więzień, bo władze nie nadążają już z budową nowych obiektów więziennych. Latem przyszłego roku przy nowojorskich nabrzeżach zakotwiczone będą dwa dalsze statki — więźniowie. Ten największy pozostający obecnie w trakcie przeróbki kosztował 125 mln dolarów ma być więzieniem o bardzo wysokim współczynniku bezpieczeństwa.

jakis mężczyzna (Bolesław J.) o nie ustalonym nazwisku który szybko odszedł. Andrzej M. powrócił do leżącej kobiety i wbił jej w plecy nóż.

Na pytanie, dlaczego dokonał zabójstwa, wyjaśnił, że gdy tylko na nią (Z.C.) spojrział, poczuł „jakby ogień poszedł (mu) po całym ciele”.

W trakcie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono nóż ze złamanym ostrzem. Biegły lekarz z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymostku nie wykrył, iż cios w plecy Z.C. mógł być zadany właśnie tym nożem.

Trzydziestoletni Andrzej M., bez zawodu, o wykształceniu podstawowym, utrzymujący się z prac doradczych, był wielokrotnie karany za kradzieże. W ciągu czterech ostatnich miesięcy przed zgłoszeniem się na posterunek MO i aresztowaniem trzykrotnie atakował nożem samotne kobiety.

W dalszej części śledztwa Andrzej M. zmienił swoje wyjaśnienia, zaprzeczając, iż to on dokonał zabójstwa. Podał, że fatalnego dnia pil wódke z Romanem S., Anatolem J. i jakimś trzecim mężczyzną. Jednakże wymienieni nie potwierdzili tych słów.

Andrzej M. w przeszłości wielokrotnie leczył się w Choroszczy. Teraz także został tam skierowany na obserwację.

Z opinii lekarskiej wiemy już, iż „w chwili wypełnienia czynu miał zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia, natomiast zdolność kierowania postępowaniem była ograniczona, lecz nie w stopniu znaczącym”.

Rozprawą odbędzie się w Sądzie Wojewódzkim w Białymostku.

WYDMA

— Zapotrzebowanie na służbę więzienną w ciałach Stanach Zjednoczonych szybko rośnie — twierdzi Paige Lewis, jedna z szefowych wy-

szkolenia kadry w akademii. — W roku bieżącym w jej zakładzie nauk pobiera 1700 funkcjonariuszy. Kandydatów nam nie brakuje... (il. i opr. — jag)



Rosalie Arone na służbie.



wą ocenę tego, co uknuto przeciwko Polsce, a także Litwie i innym krajom bałtyckim, z Finlandią ułożenia, której po prostu zagrabiono Karelię, zapominając, że większa część akcji narodowego eposu Finów, „Kalevali”, dzieje się właśnie w Karelii. Chruszczow nie miał wątpliwości, że dokonano — początkowo na piśmie — a potem militarnie, kolejnego rozbioru Polski, którego inicjatorem był znowu wschodni sąsiad z zaszczepioną przez Piotra I wielkomocarstwową polityką z imperialnymi zachciankami. Dał temu wyraz cytując wypowiedzi Polaków na łamach swoich pamiętników.

Chruszczow nie miał także wątpliwości, że wkraczając na wschodnie tereny Rzeczypospolitej, Rosja Sowiecka przyczyniła się do przyspieszenia naszej klęski w walce z hitlerowcami, a być może

ROZBIÓR

lać jakiegokolwiek narodu. O niestłuszeniu tajnych umów, na kilka tygodni przed śmiercią — w tym roku — poinformował świat obywateli (może być dla niektórych towarzysz) Kosygin.

To doprawdy zdumiewające, jak ten człowiek, przetwarzając, jak potrafił, laurówkę nigdy nie ocierał się o archipelag GULAG. Prasa radziecka przyznała, że Kosygin przepłynął się walcem do tego, że Gorbaczow doznał do władzy i to właśnie po Czernobylu, choć Stalinie, który zamierzał przywrócić Wolgogradu ponownie nazwę Stalingrad. Ten ostatni miał podobno w zanadrzu jeszcze kilka innych ciekawych pomysłów związanych z wojkami Wissarionowiczem, który w jego oczach ciągle był Wielkim Nauczycielem, a nie piospółnym bandytą i zbrodniarzem.

Kosygin liczył prawdopodobnie na to, że i tym razem uda mu się uisnąć do kolejnego czerwonego tramwaju zegłować ku wiecznej chwale. Ale Bóg się nad nim ulitował!

Koniec wszelkich dyskusji! Tajne protokoły są! W „Literaturnoj Gazecie” ukazał się artykuł, w którym podano, że odręczny podpis Stalina na nowej mapie z oznaczoną granicą sowiecko-niemiecką ma długość 58 centymetrów. Chwała Bogu, że nie sięgnął Gibraltaru, chociaż Koba, gdyby miał możliwość, postawił zapewne i w tamtą stronę swoje szwadrony niosące wyznaczenie i szczęście narodom świata. Również „Argumenty i fakty” pismo KPR opublikowało (ze źródeł niemieckich) tajne protokoły.

W swoich pamiętnikach Nikita Chruszczow — pomijając błędy historyczne i geograficzne — zdobył się jednak na miarę sprawiedli-

zdecydowała o losach wojny obronnej. Z historycznego punktu widzenia rozważania Chruszczowa są słuszne, ale nie można nie widzieć tego, co stało się potem. Wkrócenie wojsk — przestąpienie owań w bawelny — twarzą ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku pociągnęła za sobą straszną tragedię narodu polskiego. Internowanie dziesiątków tysięcy polskich żołnierzy i oficerów, to początek zakrojonej na wielką skalę eksterminacji moich rodaków. Tak, tak, bracia Moskale — jak wołał poeta — to z imperialnymi pomysłami Stalina narodził się Katiń, Starobielsk, Kozielsk. Ostaszków, bezkresy Kachastanu i Syberii — masowy grób wszystkich naszych bliskich, którzy zniknęli tam, kiedy słońce wschodziło, a potem i tam, kiedy zapadało.

Żeby nie było wątpliwości co do intencji Hitlera i Stalina, pozwól sobie zacytować jeden z protokołów dodatkowych, podpisanych 28 września 1939 roku przez Ribbentropa i Molotowa: — „Obie strony nie dopuszczają na swoich terytoriach do jakiegokolwiek polskiej agitacji, która mogłaby przeniknąć na obszar drugiego kraju. Obie strony podobną agitację zlikwidują na swoich terytoriach w samym zaradku i będą informować się wzajemnie o celownych przedsięwzięciach w tym kierunku nośmowomach”.

Nikita Siergiejewicz Chruszczow był jednak z natury rzeczy istotą przeurotną i w pamiętnikach napisał: „Jestli rozstrzygnąć układ z pozycji zdobyczy terytorialnych, to ZSRR nie zdobył niczego, co mu się naprawdę nie należało”.

Tommo, grusno i niet komu mordy pobit!

NICZPOROWICZ

co, gdzie, kiedy?

REPERTUAR NA PIĄTEK

W BIAŁYMSTOKU

KINA

„Północ” — „Nie kończą się opowieści” (R.F.N. b.o.), godz. 10.30.
 „Kosmiczne jaja” (USA, I. 12), godz. 12.30.
 „Critters” (USA, I. 12), godz. 15.15.
 „Konsul” (polsk., I. 15), godz. 17.15.
 „Seansy nocne” (USA, I. 18), godz. 21.15.
 „Ton” — „Czarownice z Eastwick” (USA, I. 18), godz. 14.15.
 „16.30” — seans nocny „Wirujący się” (USA, I. 18), godz. 21.15.
 „Syrrena” — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA, I. 12), godz. 10.30 i 12.30.
 „Blue Velvet” (USA, I. 18), godz. 15.30, 17.45 i 21.15.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielok Podlaski — „Świat o tym nie wie” (CSRS, I. 15).
 Dąbrowa Białostocka — „Zuk Erosa” (polsk., I. 16).
 Hajnówka — „Trzeba grać” (węg.-USA, I. 15).

Siemiatycze — „W imię przyjaźni” (franc., I. 18).
 „Kława do linii węża” (polsk., I. 12).
 Sokółka — „Tajemniczy Budda” (chińsk., I. 15).

Suchowola — „Nietykanki” (USA, I. 12).
 „Biały smok” (polsk.-USA, I. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Millennium” — „C.K. Deterzyński” (polsk.-węg., I. 18).
 Grajewo — „W imię przyjaźni” (franc., I. 18).
 „Szukam gołębki” (CSRS, b.o.).

Kolno — „Kamenny wyrok” (kanad., I. 16).
 Szepietów — „Pikarski poker” (polsk., I. 15).

Wysokie Mazowieckie — „Gry wojenne” (USA, I. 12).
 Zambrów — „Elektroniczny morderca” (USA, I. 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki — „Bałtyk” — „Zabij mnie gilotyną” (polsk., I. 18).
 „Akt zemsty” (USA, I. 18).

Suwałki — „Barnaba” — „Kosmiczne jaja” (USA, I. 12).
 Augustów — „Ostatni cesarz” (ang., I. 15).
 „Sztuka kochania” (polsk., I. 15).

Banie Mazurskie — „Bez 11 tości” (USA, I. 18).
 Białą Piską — „Magiczny warkocz” (chińsk., I. 15).
 „Sztuka kochania” (polsk., I. 15).

Elk — „Orzeł” — „Zamknąć się obok drzwi” (polsk., I. 15).
 Elk — „Zora” — „Pikarski poker” (polsk., I. 15).
 „Krótkie spie” (USA, I. 12).

Głizyno — „Dotknięcie” (polsk., I. 18).
 „Mala Wiera” (radz., I. 18).
 „Superman III” (USA, I. 12).

Goldap — „Przemienie z wiatru” (USA, I. 12).
 „Piramida strachu” (USA, I. 12).

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

w Suwałkach — Paplema

ZATRUDNI:

- Zastępcę Dyrektora ds. produkcji — wymagane wykształcenie wyższe w zakresie budownictwa + 3-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym w bezpośredniej produkcji.
- Kierownika działu realizacji produkcji — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie w zakresie budownictwa + staż pracy na kierowniczych stanowiskach w bezpośredniej produkcji.
- Kierowników i majstrów budowy — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie w zakresie budownictwa + staż pracy na stanowiskach kierowniczych w bezpośredniej produkcji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale służb pracowniczych przedsiębiorstwa
 telefon 42-45 wewn. 32.
 Dyrekcja przedsiębiorstwa zatrudnionym kandydatom zapewni mieszkanie.
 k 3909-00

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKUBUD”

posiadające licencję eksportową na wszystkie kraje świata

PRZYJMIĘ DO PRACY

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- murarz-tylnik
- ciśla
- blacharz-dekarz
- zbrojarz-betoniarz
- fliziarz-posadzkarz
- operator żuraw samochodowych z uprawnieniami III kl. + prawo jazdy kat. C
- operator agregatu tynkarskiego
- operator koparki z uprawnieniami III kl. + prawo jazdy kat. C
- operator sprężarki
- kierowca prawo jazdy kat. C+E
- mechanik samochodowo-sprężkowy
- blacharz samochodowy — spawacz
- wydawca paliw

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ☆ po roku nienagannego pracy w KPBP a 5 latach w PRL wyjazd na budowę eksportową
- ☆ po przepracowaniu 5 lat możliwość otrzymania mieszkania w Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej
- ☆ zakwaterowanie we własnych hotelach (tylko dla mężczyzn)

UWAGA — Zakłady pracy!!!

Pracownicy w zawodach:

- murarz-tylnik
- ciśla
- zbrojarz-betoniarz
- zainteresowanych szybkim wyjazdem na budowę eksportową przedsiębiorstwo przyjmie do pracy na zasadzie odelegowania z przedsiębiorstwa macierzystego zapewniając:
- po trzech miesiącach nienagannego pracy w KPBP a 5 latach w PRL wyjazd na budowę eksportową.

Chętnych do skorzystania z oferty prosimy o zgłaszanie się do Działu Zatrudnienia Szkolenia i Eksportu w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112
 tel. 37-52-48 lub 37-55-55, wewn. 215.
 k 4383-0

Wystawa stała: „Bursztyn i do-rzecz Narwi Środkowej”. Wy-stawa czasowa: „Z salonu na-szych pradziadków — lampy na-łowe.”

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciecha-nowie

Wystawy stałe: Monografia K. Kłuka, uprawa roślin, skansen mazowieckopodlaski, muzeum weterynaryj, polskie tradycje zie-larskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, ob-róbka drewna, galeria rzeźb dzia-laczy ruchu ludowego J. Słusarczyka, historia chowu i ho-modów zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodar-stwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawa czasowa: „Weterynaria w rysun-kach satyrycznych legendarz wete-rynarii Tomasz Bielańskiego”.

Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie — czynny w godz. 9-16. Wystawy stałe: „A. Chetnik i z-cie i jego dzieła”, „Pradzieje Nowogrodu”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31

Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwałk”, „Pradzieje Suwałk”, „Mazur Wschodni”, „Pradzieje Suwałk”, „Wierusz-Kowski — życie”, „Wierusz-Kowski — suwałki”, „Suwałki w latach 1914-1918”.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz)

Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocznego”, „Galeria Malarstwa Polskiego”. Wystawy czasowe: „Na ziemi i w wodzie”, „Drewno w tradycy-jnej kulturze wiejskiej Białostoc-zyny — prymitywne techniki”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynny w tygodniu po-niedziałek i wtorek w godz. 9.30-17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe Białostocznego”, „Wojsko Polskie w sztuce ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkow-skiego”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne

Białowieckiego Parku Narodowe-go

Wystawy stałe: „Galeria białowiecka”.

Muzeum w Białym Podlaskim

(Ratusz) — czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie

— czynny w godz. 10-17

Wystawy stałe: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

RADIO

PROGRAM I

13.03.1989

PROGRAM I

8.50 „Domator” — Słodka i kolorowa

9.00 Zielone Telefele

9.30 Kino Telefele: „Ara-bella” — odc. „Perypetie z pierścieniem” — serial prod. czech.

10.00 DT — Wiadomości

10.10 DT — Dodatek go-spodarczy

10.25 Szczególne wydarze-nie — film fab. prod. NRD

16.10 „Domator” — Przed weekendem

17.10 Program dnia

17.15 Teleexpress

17.30 „Polskie drogi” (9): „Bez przydziału” — serial TP

18.00 Dobranoc: „Przгоды Gapulki”

19.10 Monitor Rządowy

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 W stronę rynku

20.05 XXVI Międzynarodo-woy Festiwal Muzyki — So-pot '89 — Konkurs o Grand Prix Festiwalu, cz. I

22.55 DT — Echa dnia

23.55 XXVI Międzynarodo-woy Festiwal Muzyki — So-pot '89 — Konkurs o Grand Prix Festiwalu, cz. II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 19.30, 23.55

8.30-9.00 Program lokalny: 8.30 Naszymi dziełami: 8.30 Poranna serena: 8.40 Archiwum polskiej piosenki na lato: 8.50 Robertson Davies: „Mantykora” (pow.): 10.00 Wakacje melomana: 11.00 Muzyka w filmie: 11.10 Z muzyką do filmów: 11.20 Muzyka w filmie: 11.30 Muzyka w filmie: 11.40 Muzyka w filmie: 11.50 Muzyka w filmie: 12.00 Muzyka w filmie: 12.10 Muzyka w filmie: 12.20 Muzyka w filmie: 12.30 Muzyka w filmie: 12.40 Muzyka w filmie: 12.50 Muzyka w filmie: 13.00 Muzyka w filmie: 13.10 Muzyka w filmie: 13.20 Muzyka w filmie: 13.30 Muzyka w filmie: 13.40 Muzyka w filmie: 13.50 Muzyka w filmie: 14.00 Muzyka w filmie: 14.10 Muzyka w filmie: 14.20 Muzyka w filmie: 14.30 Muzyka w filmie: 14.40 Muzyka w filmie: 14.50 Muzyka w filmie: 15.00 Muzyka w filmie: 15.10 Muzyka w filmie: 15.20 Muzyka w filmie: 15.30 Muzyka w filmie: 15.40 Muzyka w filmie: 15.50 Muzyka w filmie: 16.00 Muzyka w filmie: 16.10 Muzyka w filmie: 16.20 Muzyka w filmie: 16.30 Muzyka w filmie: 16.40 Muzyka w filmie: 16.50 Muzyka w filmie: 17.00 Muzyka w filmie: 17.10 Muzyka w filmie: 17.20 Muzyka w filmie: 17.30 Muzyka w filmie: 17.40 Muzyka w filmie: 17.50 Muzyka w filmie: 18.00 Muzyka w filmie: 18.10 Muzyka w filmie: 18.20 Muzyka w filmie: 18.30 Muzyka w filmie: 18.40 Muzyka w filmie: 18.50 Muzyka w filmie: 19.00 Muzyka w filmie: 19.10 Muzyka w filmie: 19.20 Muzyka w filmie: 19.30 Muzyka w filmie: 19.40 Muzyka w filmie: 19.50 Muzyka w filmie: 20.00 Muzyka w filmie: 20.10 Muzyka w filmie: 20.20 Muzyka w filmie: 20.30 Muzyka w filmie: 20.40 Muzyka w filmie: 20.50 Muzyka w filmie: 21.00 Muzyka w filmie: 21.10 Muzyka w filmie: 21.20 Muzyka w filmie: 21.30 Muzyka w filmie: 21.40 Muzyka w filmie: 21.50 Muzyka w filmie: 22.00 Muzyka w filmie: 22.10 Muzyka w filmie: 22.20 Muzyka w filmie: 22.30 Muzyka w filmie: 22.40 Muzyka w filmie: 22.50 Muzyka w filmie: 23.00 Muzyka w filmie: 23.10 Muzyka w filmie: 23.20 Muzyka w filmie: 23.30 Muzyka w filmie: 23.40 Muzyka w filmie: 23.50 Muzyka w filmie: 24.00 Muzyka w filmie: 24.10 Muzyka w filmie: 24.20 Muzyka w filmie: 24.30 Muzyka w filmie: 24.40 Muzyka w filmie: 24.50 Muzyka w filmie: 25.00 Muzyka w filmie: 25.10 Muzyka w filmie: 25.20 Muzyka w filmie: 25.30 Muzyka w filmie: 25.40 Muzyka w filmie: 25.50 Muzyka w filmie: 26.00 Muzyka w filmie: 26.10 Muzyka w filmie: 26.20 Muzyka w filmie: 26.30 Muzyka w filmie: 26.40 Muzyka w filmie: 26.50 Muzyka w filmie: 27.00 Muzyka w filmie: 27.10 Muzyka w filmie: 27.20 Muzyka w filmie: 27.30 Muzyka w filmie: 27.40 Muzyka w filmie: 27.50 Muzyka w filmie: 28.00 Muzyka w filmie: 28.10 Muzyka w filmie: 28.20 Muzyka w filmie: 28.30 Muzyka w filmie: 28.40 Muzyka w filmie: 28.50 Muzyka w filmie: 29.00 Muzyka w filmie: 29.10 Muzyka w filmie: 29.20 Muzyka w filmie: 29.30 Muzyka w filmie: 29.40 Muzyka w filmie: 29.50 Muzyka w filmie: 30.00 Muzyka w filmie: 30.10 Muzyka w filmie: 30.20 Muzyka w filmie: 30.30 Muzyka w filmie: 30.40 Muzyka w filmie: 30.50 Muzyka w filmie: 31.00 Muzyka w filmie: 31.10 Muzyka w filmie: 31.20 Muzyka w filmie: 31.30 Muzyka w filmie: 31.40 Muzyka w filmie: 31.50 Muzyka w filmie: 32.00 Muzyka w filmie: 32.10 Muzyka w filmie: 32.20 Muzyka w filmie: 32.30 Muzyka w filmie: 32.40 Muzyka w filmie: 32.50 Muzyka w filmie: 33.00 Muzyka w filmie: 33.10 Muzyka w filmie: 33.20 Muzyka w filmie: 33.30 Muzyka w filmie: 33.40 Muzyka w filmie: 33.50 Muzyka w filmie: 34.00 Muzyka w filmie: 34.10 Muzyka w filmie: 34.20 Muzyka w filmie: 34.30 Muzyka w filmie: 34.40 Muzyka w filmie: 34.50 Muzyka w filmie: 35.00 Muzyka w filmie: 35.10 Muzyka w filmie: 35.20 Muzyka w filmie: 35.30 Muzyka w filmie: 35.40 Muzyka w filmie: 35.50 Muzyka w filmie: 36.00 Muzyka w filmie: 36.10 Muzyka w filmie: 36.20 Muzyka w filmie: 36.30 Muzyka w filmie: 36.40 Muzyka w filmie: 36.50 Muzyka w filmie: 37.00 Muzyka w filmie: 37.10 Muzyka w filmie:

